

Debiut Edoardo Soleriego był jedną z niespodzianek meczu z BATE Borysów. 18-letni napastnik wszedł na murawę na ostatnie dwie minuty doliczonego czasu gry. Pomimo tego nie kryje radości w wywiadzie dla *Corriere dello Sport*.

Debiut w Romie w Lidze Mistrzów?

- Wyjątkowe emocje, nie do opisania. Nie wierzyłem. Gotowy był Ucan, potem strzeliliśmy gola na 3-2 i wszedłem ja. Dziękuję trenerowi za wielką okazję, którą mi dał. Najpiękniejszą wiadomość otrzymałem od moich rodziców, byli bardzo szczęśliwi. Złożyli mi gratulacje, powiedzieli, że droga jest jeszcze długa i żebym stąpał twardo na ziemi. Ten moment dedykuję im. Moja mama dokonała wielu poświęceń, aby przywozić mnie do Trigorii. Przez wiele godzin czekała na mnie w samochodzie.

Tvoja przyszłość mogła być poza Włochami.

- Gdy przenieśliśmy się do Argentyny byłem bardzo mały, potem w Brazylii grałem w Jockey Club. Od młodego kibicowałem Santosowi, gdyż byli tam Robinho i Diego. Mój brat, Alessandro, jest lewym obrońcą, życzę mu takiej samej drogi jak moja.

Roma naciskała, aby ciebie pozyskać, pokonując konkurencję wielu klubów.

- Chciało mnie wiele drużyn, byłem też na testach w Bologni. Potem pojawiła się oferta z Romy, gdzie byłem przez 15 dni. Gdy mnie wzięli, zrozumiałem, że piłka nożna może stać się czymś ważniejszym niż prosta zabawa. Na początku napotykałem an trudności, nie było łatwo pokonać skoku z amatorów do zespołu Giallorossich. Grałem jako środkowy pomocnik, była konkurencja i byłem trzecim lub czwartym wyborem. W tamtym okresie bardzo się rozwinałem.

Zmiana pozycji?

- Dziękuję trenerowi Muzziemu, który umieścił mnie na tej pozycji, która mi odpowiada bardziej. Nasza Primavera to świetny zespół, który zasługuje na trofea. Celem jest dojście do samego końca w każdych rozgrywkach.

Reprezentacja i przyszłość?

- Z Macedonią przegrywaliśmy 1-2, wszedłem i wygraliśmy. Zespół Włoch może walczyć z każdym, nikogo się nie boimy. Serie A? Oczywiście, myślę o tym. Teraz jednak jestem skoncentrowany na reprezentacji U19 i Primavera. Szkoła? Chcę się zapisać na wydział ekonomiczny. Wychowałem się zgodnie z wartościami, których uczy sport i których nie uczy się w szkołach.

Kim się inspirujesz?

- Dzeko śledziłem od czasów, gdy grał w Wolfsburgu. Mając podobną budowę fizyczną jak on, staram się wykraść coś z jego jakości na treningach. Jako punkty odniesienia podobają mi się również Toni i Lewandowski.

Autor: abruzzesi